Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/64260,Mariusz-Zaruski-czlowiek-ktory-prowadzil-pierwsza-wojne-niepodleglej-Polski.html

Mariusz Zaruski na imieninach Marszałka w Sulejówku, 1925 r. Fot. NAC

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Mariusz Zaruski, człowiek, który prowadził „pierwszą wojnę" niepodległej Polski

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej (1918-1922) Odrodzenie Niepodległej (1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945) II wojna światowa

Autor: MACIEJ KWAŚNIEWSKI 20.03.2020

Mariusz Zaruski, jedna z najbarwniejszych postaci pierwszych dekad XX w. i II Rzeczpospolitej. Jego zasługi dla Polski trudno przecenić. Zmarł w sowieckim

więzieniu. IPN wydał o nim książeczkę w serii *Bohaterowie Niepodległej*.

Rocznik 1867. Był więc znacznie starszy niż większość niepodległościowego pokolenia. Przyszedł na świat na najbardziej odległych rubieżach Rzeczpospolitej w Dumanowie, skąd blisko do Chocimia i Okopów Świętej Trójcy. Młodość spędził na studiowaniu malarstwa i egzotycznych podróżach po wszystkich oceanach świata (okrętował się na statkach jako marynarz).

Działalność niepodległościowa i życie w Tatrach

Pierwszą działalność konspiracyjną i niepodległościową podjął jako gimnazjalista słynnej szkoły w Krzemieńcu Podolskim przed 1885 r. W 1894 r. został zesłany do Archangielska, gdzie skończył szkołą morską i poznał wielu działaczy PPS.

Był jednym z herosów Tatr, zdobywcą, organizatorem, tytanem pracy organicznej. To on założył Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i prowadził jego najważniejsze i najbardziej dramatyczne wyprawy ratunkowe, które przeszły do historii i stały się wzorem poświęcenia.

Na początku wieku XX wrócił z zesłania, ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie (był uczniem Józefa Mehoffera i Leona Wyczółkowskiego) i za sprawą poznanego na zesłaniu Andrzeja Struga, osiedlił się w Zakopanem.

Był jednym z herosów Tatr, zdobywcą, organizatorem, tytanem pracy organicznej. To on założył Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i prowadził jego najważniejsze i najbardziej dramatyczne wyprawy ratunkowe, które przeszły do historii i stały się wzorem poświęcenia. Zdobył jako pierwszy kilkanaście tatrzańskich szczytów, w tym wiele zimą. Był prekursorem skialpinizmu.

Mariusz Zaruski na nartach, około 1906 r. Fot. ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego

Mariusz Zaruski w Tatrach, przed 1908 r. Fot. Mieczysław Karłowicz, ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego

Do czasów Zaruskiego Tatry były zimą puste. Do legendy przeszły jego pionierskie zjazdy z Koziego Wierchu i Kościelca na – jakże niedoskonałych jeszcze wtedy – nartach. Porządkował wszystko: od przepisów poruszania się w górach po wyporność łodzi pływających po Morskim Oku. Był organizatorem pierwszych kursów narciarskich, autorem pierwszego podręcznika narciarskiego. Ani wcześniej ani później Tatry nie miały takiego

gospodarza.

Zaruski traktował Tatry i tatrzańskie wyczyny jako sposób na kształtowanie ducha narodowego po młodopolskim marazmie. W wysiłku górskim upatrywał możliwość kształtowania woli potrzebnej do walki o wolną Polskę.

Zakopane – matecznik konspiracji i czynu zbrojnego

Przed 1914 rokiem Zakopane było jednym z ważniejszych ośrodków myśli niepodległościowej. Zarówno przed 1908, rokiem powołania przez Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego Związku Walki Czynnej, jak i później krzyżowało się tu wiele szlaków konspiracyjnych. Ukrywali się w Zakopanem działacze bojówek PPS uciekający z zaboru rosyjskiego. Odbywały się tu tajne narady. Zabór austriacki i Galicja dawały większą swobodę wszelkim działaniom, a kamuflaż kurortu pozwalał swobodnie spotykać się ludziom przyjeżdżającym z ziem polskich trzech zaborów.

To właśnie w Zakopanem 25 sierpnia 1912 roku odbył się zjazd tzw. irredentystów, czyli zwolenników zbrojnego upomnienia się o niepodległość Polski. Tu powołano Polski Skarb Wojskowy, którego inicjatorem był Józef Piłsudski, a szefem został Bolesław Limanowski. Organizacja ta miała finansować powstające powszechnie na terenie Galicji i w wielu krajach Europy oddziały paramilitarne, głównie Związku Strzeleckiego.

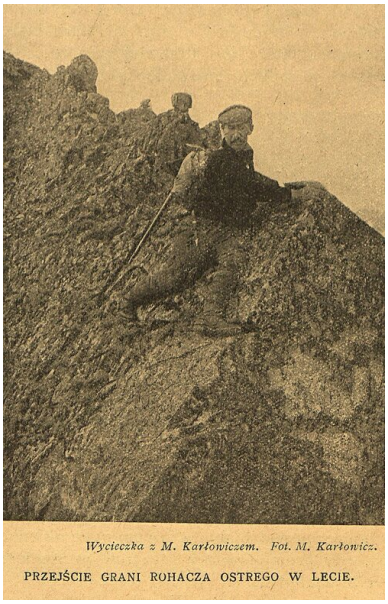

M. Zaruski na grani Rohacza Ostrego, 1908 r. fot. Mieczysław

Karłowicz

Cwiczenia TOPR w Kuźnicach, Mariusz Zaruski pierwszy z prawej, 1910 r. Fot. ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego

Piłsudski wielokrotnie przebywał w Zakopanem. Bywał tu regularnie od 1901 r. Tu pod jego kierownictwem odbywały się spotkania Organizacji Bojowej PPS, potem ZWC. Od połowy pierwszej dekady XX w. bawił w Zakopanem niemal co roku, czasem nawet po kilka miesięcy; niekiedy nadzorował tu także ćwiczenia Związku Strzeleckiego. Zakopiańskimi drużynami „Strzelca"dowodził Mariusz Zaruski. On też został szefem wyszkolenia oddziałów konnych Związku Strzeleckiego.

Oddziały strzeleckie na Podhalu były dość liczne, a mobilizacja przyniosła jeszcze wielu dodatkowych ochotników. Tak więc 5 sierpnia 1914 roku, spod pensjonatu Stamary, Zaruski wraz z Kazimierzem Wyczałkowskim mogli zapakować do pociągu kompanię wojska. Był to pierwszy z trzech zakopiańskich oddziałów, jakie do połowy września weszły w skład tworzonych przez Piłsudskiego legionów. Wraz z Zaruskim na wojnę poszli wybitni wspinacze, pogromcy Zamarłej Turni i najdzielniejsi ratownicy TOPR: Leon Loria, Henryk Bednarski, Józef Lesiecki. Elita tatrzańskiego wyczynu.

Zaruski służył co prawda w piechocie, ale szybko przystał do drużyny ułanów Władysława Beliny-Prażmowskiego i sformowanego 1 Pułku Ułanów, którego z czasem został dowódcą. Konie, podobnie jak góry były jego pasją. To on był współautorem słynnego opracowania z 1916 r. *Rząd koński*, mówiącym o ekwipażu koni używanych przez wojsko, ustalającego wszystkie nazwy, funkcje i regulaminową terminologię. Broszura miała tylko 16 stron, ale literatura, do ktorej się odwoływała, sięgała XVI wieku!

Był to pierwszy tego rodzaju podręcznik w polskim wojsku. I od 1919 r. stał się oficjalnym regulaminem polskiej kawalerii czasu wojny.

Mariusz Zaruski, rotmistrz I Pułku Ułanów Legionów Polskich, około 1915 r. Fot. Muzeum Józefa Piłsudskiego

Rzeczpospolita Zakopiańska i II RP

W październiku 1918 r., kiedy zaborcze rządy na polskich ziemiach dogorywały, a funkcjonujące wcześniej lub wyłaniane właśnie struktury partii politycznych i Polskiej Organizacji Wojskowej szykowały się do przejęcia władzy, pierwsze było Zakopane. Tu między 13 X a 1 listopada powstała Rzeczpospolita Zakopiańska, której prezydentem został Stefan Żeromski, a siłami zbrojnymi dowodził Mariusz Zaruski, jednocześnie szef Polskiej Organizacji Wojskowej dla całego powiatu nowotarskiego. Rzeczpospolita Zakopiańska istniała do 16 listopada.

I wtedy właśnie na czele zmobilizowanych oddziałów, na rozkaz Stefana Żeromskiego, Mariusz Zaruski odbił dla Polski należące dotąd do Węgier i znajdujące się w obszarze zainteresowania tworzącego się państwa czechosłowackiego, zamieszkałe niemal w całości przez Polaków orawskie wsie Głodówka i Sucha Góra. Była to najprawdopodobniej pierwsza akcja zbrojna prowadzona w imieniu rodzącego się państwa polskiego. Akcję tę zatwierdziła później komisja aliancka dokonująca podziału granic.

W 1919 r. wrócił Zaruski do wojska, objął formowany przez siebie 11 Pułk Ułanów i odbył z nim całą wojnę polsko-bolszewicką. Za szturm dworca w Wilnie dostał Virtuti Militari.

Później, już w randze generała, został adiutantem generalnym prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, choć była to funkcja tylko reprezentacyjna z powodu niechęci do Zaruskiego bezpośredniego otoczenia prezydenta.

Uważano, że jest człowiekiem Piłsudskiego, jego uchem i okiem w pałacu prezydenckim.

Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-W-649-1

Mariusz Zaruski jako adiutant prezydenta S. Wojciechowskiego, 1925 r. Fot. NAC

Człowiek Morza

W 1926 r. odszedł na emeryturę poświęcając się nowej pasji, nowej misji – wyprowadzić Polaków na morza i oceany. Założył Yacht Club Polski, Ligę Morską i Kolonialną. To jemu zawdzięczamy pierwszy polski pełnomorski jacht *Witeź*, żaglowce *Dar Młodzieży* i *Zawisza*. Znów wszystko porządkował, układał w ład regulaminów i terminów. Został też pierwszym starostą Powiatu Morskiego z siedzibą w Gdyni. Ale przede wszystkim jego udziałem stało się stworzenie systemu szkolenia żeglarzy w całym kraju i rozbudzenie pasji Polaków do mórz. W wieku niemal siedemdziesięciu lat stał jeszcze za sterami żaglowców będąc wzorem dla tysięcy młodych ludzi ogarniętych rozbudzoną przez niego pasją.

Mariusz Zaruski na pokładzie Zawiszy Czarnego, 1938 r. Fot. NAC

***

Po 17 września 1939 r. znalazł się pod okupacją sowiecką. Ukrywał się we Lwowie i tam też został aresztowany. Jako „element społecznie niebezpieczny” został skazzny na 5 lat przymusowego osiedlenia w Kraju Krasnojarskim. W 1941 zapadł na cholerę i zmarł w NKWD-wskim więzieniu w Chersoniu, skutecznie wymykając się w ten sposób swoim oprawcom.

Malarz, poeta, taternik, grotołaz, narciarz, klimatolog, wydawca i dziennikarz, pisarz, żołnierz, kawalerzysta, marynarz i żeglarz, harcerz i wychowawca młodzieży. Tytan pracy, organizacji, schematów, nakazów i instrukcji. Był człowiekiem żelaznej konsekwencji i woli.

Mariusz Zaruski, zdjęcie identyfikacyjne z więzienia NKWD 1940-41 r.

Miał tylko jedną słabość. Jak niejeden z elity tego czasu „wierzył w duchy” – wraz z żoną Izabelą organizowali w swojej willi *Krywań* (przy dziejszej ulicy Zaruskiego 6) seanse spirytystyczne, na których bywali m. in. syn Jacka Malczewskiego, Rafał i autor *Chłopów,* Władysław Reymont.

Ale to już inna historia. Także i o niej przeczytacie w publikacji Bartosza Januszewskiego *Mariusz Zaruski* wydanej w tym roku przez IPN w serii *Bohaterowie Niepodległej.*

COFNIJ SIĘ